



Sygn. akt I CK 744/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Maria Grzelka (sprawozdawca)

SSN Marek Sychowicz

w sprawie z powództwa J. S.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń na Życie (...) Polska S.A. w W. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 25 maja 2005 r., kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 14 czerwca 2004 r., sygn. akt V Ca (...),

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu za instancję kasacyjną.

Uzasadnienie

Powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 25.000,- złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 1 stycznia 2000 r. tytułem sumy ubezpieczenia z umowy ubezpieczenia na życie, którą zawarł jej syn wskazując powódkę jako osobę uposażoną. Twierdziła, że do zawarcia umowy doszło przez czynności konkludentne, m. in. – pobranie pierwszej składki, oraz przez zaniechanie zawiadomienia ubezpieczającego, najdalej przed upływem 3 miesięcy od złożenia wniosku, o odrzuceniu jego oferty. Równocześnie podnosiła, że brak reakcji pozwanego na wniosek

powinien zostać oceniony jako czyn niedozwolony wyrządzający jej szkodę w kwocie równej spodziewanej sumie ubezpieczeniowej, którą mogłaby uzyskać gdyby zawarła umowę z innym ubezpieczycielem.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 8 października 2003 roku powództwo oddalił, a Sąd Okręgowy w W. zaskarżonym wyrokiem oddalił apelację powódki.

Stan faktyczny, przyjęty za podstawę orzekania przez obydwie Sądy był następujący: W dniu 27 kwietnia 1999 roku syn powódki A. S. sporządził wniosek o ubezpieczenie na życie opiewający na gwarantowaną sumę ubezpieczenia 50.000,- złotych w przypadku śmierci ubezpieczonego i składkę płatną miesięcznie w kwocie 102,90 złotych. Jako uposażonych po 50% wskazał rodziców J. i E. S. Wniosek został sporządzony na formularzu opracowanym przez pozwanego oraz w obecności i przy udziale przedstawiciela pozwanego świadka G. J., która też pobrała w dniu 27 kwietnia 1999 r. od syna powódki kwotę 102,90 złotych, określoną jako pierwszą składkę. W dniu 13 listopada 1999 r. syn powódki zmarł na zawał serca. Nigdy nie otrzymał od pozwanego polisy ani harmonogramu płatności składek, nigdy też pozwany nie zareagował w inny sposób na jego wniosek.

Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro A. S. nie otrzymał polisy ubezpieczeniowej to pomiędzy synem powódki i pozwanym do zawarcia wskazywanej umowy nie mogło dojść w trybie określonym w art. 809 § 2 k.c. O zawarciu umowy nie świadczyło też wpłacenie przez A. S. pierwszej składki ani określanie się przez pozwanego w korespondencji przedsądowej z powódką mianem „ubezpieczyciel” oraz nazywanie syna powódki „ubezpieczonym”. Zdaniem Sądu Okręgowego wpłata dotyczyła zaliczki na składkę a nie składki, okoliczność zaś, że wniosek o ubezpieczenie został sporządzony przez profesjonalnego przedstawiciela pozwanego ubezpieczyciela był bez znaczenia. Co do sformułowań jakimi posługiwał się pozwany to zawierały one skrót myślowy oznaczający w istocie oblata i oferenta czego potwierdzeniem były ogólne warunki ubezpieczeń na życie i treść formularza wniosku; w każdym z tych aktów użyto w/w sformułowań wyraźnie bez adekwatnego nawiązania do istnienia umowy ubezpieczenia. Odnośnie do zarzutu apelacji, że wyrok Sądu Rejonowego narusza art. 471 lub art. 415 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że zarzut ten jest niezrozumiały w świetle sprecyzowanego stanowiska powódki wskazującej umowę ubezpieczenia jako źródło dochodzonego przez nią roszczenia.

W kasacji powódka zarzuciła powyższemu wyrokowi naruszenie przepisów postępowania – art. 233 §1 w zw. z art. 328 §2 k.p.c. przez nieuwzględnienie

okoliczności świadczących o zawarciu umowy ubezpieczenia w dniu uiszczenia przez syna powódki pierwszej składki, oraz art. 393¹⁹ w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. przez zbagatelizowanie zarzutów dotyczących naruszenia przez pozwanego art. 415 k.c. lub art. 471 k.c. Zarzuciła też naruszenie prawa materialnego – art. 471 lub art. 415 k.c. przez ich niezastosowanie. Podniosła, że w rozpoznawanej sprawie istotna była kwestia – czy do zawarcia umowy ubezpieczenia na życie może dojść wskutek długotrwałej bezczynności ubezpieczyciela polegającej na zaniechaniu wystawienia polisy lub sformułowania odpowiedzi negatywnej, względnie, czy taka bezczynność rodzi odpowiedzialność ubezpieczyciela na podstawie art. 415 k.c. lub art. 471 k.c. Wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, - lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z Ogólnymi Warunkami Kapitałowego Ubezpieczenia na Życie obowiązującymi u pozwanego umowę zawiera się na podstawie pisemnego wniosku Ubezpieczającego, złożonego na formularzu Ubezpieczyciela w obecności osoby reprezentującej Ubezpieczyciela. Warunkiem zawarcia umowy ubezpieczenia jest zaakceptowanie przez Ubezpieczyciela wniosku i opłacenie składki przez Ubezpieczającego (art. 3 ust. 1 i 5 OWU). Ogólne Warunki nie zawierają oznaczenia terminu, w ciągu którego Ubezpieczający (a ściślej – potencjalny Ubezpieczający) może i powinien oczekiwać na zaakceptowanie jego wniosku. Z treści formularza wniosku wynikałoby, że jest to termin 60 dni. Według ustaleń Sądu Okręgowego pozwany zwyczajowo stosował termin do 3 miesięcy. W tym terminie Ubezpieczyciel mógł zaakceptować wniosek, a w przypadku ryzyka odbiegającego od standardowego ryzyka ubezpieczeniowego, mógł odmówić zawarcia umowy lub zaproponować umowę ubezpieczenia na warunkach innych aniżeli wynikające z treści wniosku (art. 3 ust. 4 OWU). O prawie Ubezpieczyciela do odmowy zaakceptowania wniosku jest mowa w art. 3 ust. 4 OWU oraz w treści formularza wniosku o ubezpieczenie, w którym widnieje sformułowanie „Przyjmuję również do wiadomości, że... (...) niniejsza składka zostanie mi zwrócona w całości w przypadku nie zawarcia umowy ubezpieczenia na wniosek Ubezpieczyciela”. Jak z powyższego wynika, samo przyjęcie przez Ubezpieczyciela pierwszej wpłaty od potencjalnego Ubezpieczającego nie świadczy o zaakceptowaniu wniosku o ubezpieczenie i to niezależnie od oceny, czy powyższą wpłatę można ocenić jako składkę, w sensie świadczenia ponoszonego w zamian za już udzieloną ochronę ubezpieczeniową, czy też należałoby uznać ją za zaliczkę na poczet pierwszej składki.

Wynika to wyraźnie z postanowienia art. 3 ust. 5 OWU. Odróżnia się w nim czynność opłacenia składki od czynności zaakceptowania wniosku. Zrealizowanie obydwu tych czynności łącznie uważa się dopiero za spełnienie warunku zawarcia umowy ubezpieczenia. Ogólne Warunki nie wskazują jasno w jakiej formie ma zostać wyrażona akceptacja wniosku, oraz w którym momencie umowę ubezpieczenia należy uważać za zawartą. Z treści art. 1 OWU można wnosić, że za niewątpliwy dowód zaakceptowania wniosku uważa się wydanie przez Ubezpieczyciela polisy. Zdaniem Sądu Najwyższego nie określa to jednak ani momentu zawarcia umowy ubezpieczenia, ani nie wyklucza możliwości wykazywania przy pomocy innego dowodu, niż dokument w postaci polisy, że akceptacja wniosku została wyrażona. Zgodnie bowiem z art. 809 k.c. umowa ubezpieczenia powinna być stwierdzona przez zakład ubezpieczeń m.in. polisą, a umowę uważa się za zawartą z chwilą doręczenia przez zakład ubezpieczeń ubezpieczającemu dokumentu ubezpieczenia. Wbrew wnioskowi, które mogłyby prima facie nasuwać się na tle redakcji wskazanego przepisu, w piśmiennictwie niemal powszechnie przyjmuje się, że wydanie polisy nie stanowi przesłanki ważności umowy ubezpieczenia, a forma polisy została przewidziana tylko dla celów dowodowych (art. 74 § 1 i 2 k.c.). Równocześnie chwila doręczenia polisy określa czas zawarcia umowy jedynie na zasadzie domniemania; nie znajduje ono zastosowania, gdy strony określą moment zawarcia umowy lub okaże się, że akceptacja wniosku nastąpiła przed doręczeniem polisy. Takie stanowisko wyraził Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 marca 1996 r. I ACr 62/96 (OSA 1997 nr 1, poz. 4). Wyrok ten dał asumpt do wypowiedzi większości przedstawicieli doktryny podejmujących rozważany temat.

Z poglądem tym należy się zgodzić. Oświadczenie woli ubezpieczyciela, stanowiące składnik umowy ubezpieczenia, nie zostało zastrzeżone w kodeksie cywilnym w formie polisy pod rygorem nieważności (art. 73 k.c.). W związku z tym do tego oświadczenia woli mają zastosowanie przepisy ogólne prawa cywilnego, według których wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, która ujawnia jej wolę w sposób dostateczny (oświadczenie woli) - art. 60 k.c. Zatem, również gdy polisa nie została wystawiona, dopuszczalne jest wykazywanie, że umowa ubezpieczeniowa została zawarta i w jakim czasie. Obowiązują tu wprawdzie zastrzeżenia przewidziane w art. 74 § 1 i 2 k.c., oraz nie sposób wyczerpująco wymienić działań i zaniechań zakładu ubezpieczeń, które mogłyby w konkretnych okolicznościach zaświadczyć o wyrażeniu akceptacji wobec wniosku

o ubezpieczenie, ale w każdym razie niedoręczenie ubezpieczającemu polisy nie przesądza o niezawarciu umowy ubezpieczenia.

Z drugiej strony należy przyjąć, że beczynność ubezpieczyciela w zakresie doręczenia składającemu wniosek o ubezpieczenie na życie polisy ubezpieczeniowej nie świadczy o zawarciu umowy. Z mocy art. 810 k.c. zd. drugie w odniesieniu do ubezpieczeń na życie wyłączona została możliwość uznania tzw. milczącego przyjęcia oferty.

W rozpoznawanej sprawie wyrażenie akceptacji dla wniosku syna powódki w formie doręczenia polisy, nie miało miejsca. Wbrew stanowisku powódki prezentowanemu w kasacji, do zawarcia umowy ubezpieczenia na życie nie mogło też dojść w wyniku zaniechania zawiadomienia A. S. o niezaakceptowaniu jego wniosku. Ogólnie warunki nie przewidują takiej formy akceptacji i jest to zgodne z art. 810 k.c. in fine.

W okolicznościach niniejszej sprawy pozostało zatem do wyjaśnienia, czy wola zaakceptowania wniosku syna powódki nie została wyrażona przez inne, niż wydanie polisy oraz milczenie, zachowania pozwanego.

Wbrew zarzutom kasacji kwestię tę Sąd Okręgowy ocenił prawidłowo. Niezależnie od trafności argumentów przytoczonych w zaskarżonym wyroku dla usprawiedliwienia posługiwania się przez pozwanego określeniami „ubezpieczający”, „ubezpieczony”, „ubezpieczyciel” mimo jednoczesnego zaprzeczania, że umowa ubezpieczenia została zawarta, należy zauważyć, że posłużenie w/w nazwaniami miało miejsce w pismach pozwanego do powódki. Tymczasem stosownie do art. 61 k.c. wola akceptacji wniosku ubezpieczeniowego powinna być wyrażona przez pozwanego wobec syna powódki, a nie wobec powódki. Umowa ubezpieczenia na życie miała być zawarta z A. S. a nie z powódką. Wprawdzie miała to być umowa na rzecz powódki jako osoby uposażonej (art. 808 § 1, art. 831 § 1 k.c.), ale nie zmieniało to w niczym reguł zawarcia umowy, której stroną powódka nie była. Co do tego natomiast, że pozwany w czasie po złożeniu wniosku kontaktował się pisemnie z synem powódki i używał wobec niego określeń mogących sugerować istnienie umowy ubezpieczenia to okoliczność taką należało wykluczyć w świetle ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego, a także twierdzeń powódki, że kontaktów takich nie było.

Z przedstawionych względów brak było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności kontraktowej pozwanego wobec powódki. W związku z tym wszystkie zarzuty kasacji dotyczące zarówno naruszeń prawa procesowego jak i prawa materialnego zmierzające

do wzruszenia wyrażonej w zaskarżonym wyroku oceny o braku odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 805 k.c. należało uznać za bezzasadne. Można dodać, że wobec przyznania powódki w kasacji (k. 245), iż przedstawiciel pozwanego, biorący udział w sporządzeniu wniosku przez syna powódki, był agentem – pośrednikiem pozwanego, nie zaś ewentualnie agentem - przedstawicielem umocowanym do zawierania umów w imieniu pozwanego (art. 758 k.c.), bezprzedmiotowe byłoby (niezależnie od braku wymaganej w tym zakresie argumentacji w kasacji) rozważenie kwestii wyrażenia przez pozwanego akceptacji wniosku przez świadka G. J., która kilkakrotnie w swoich zeznaniach używała określeń w rodzaju: „umowa, którą zawarłam”.

Nie zasługiwał też na uwzględnienie zarzut dotyczący naruszenia art. 393¹⁹ w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. Obowiązek rozważenia przez sąd odwoławczy wszystkich zarzutów apelacji nie wynika ze wskazanych przepisów. W istocie Sąd Okręgowy nie uchylił się od zajęcia stanowiska odnośnie do naruszenia w wyroku Sądu Rejonowego art. 415 k.c. skoro stwierdził, że ten zarzut apelacji był niezrozumiały.

Rację ma natomiast skarżąca, że powyższe stwierdzenie było bezzasadne. Na uzasadnienie swojego żądania powódka mogła przytaczać zarówno okoliczności mające świadczyć o odpowiedzialności kontraktowej pozwanego jak i okoliczności wskazujące na dopuszczenie się przez pozwanego czynu niedozwolonego – art. 443 k.c. (co też uczyniła). Rzeczą Sądu było wyrażenie oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego, a w razie zanegowania umownej odpowiedzialności pozwanego, rozważenie kwestii odpowiedzialności pozwanego na zasadzie czynu niedozwolonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1998 r. III CKN 323/97 – nie publ.). W tym zakresie zaskarżony wyrok nie zawiera żadnych ustaleń ani rozważań in meriti co usprawiedliwia zarzut kasacji naruszenia art. 328 § 2 k.c. i nie pozwala odnieść się do zarzutu naruszenia art. 415 k.c. co skutkuje niemożnością jego odrzucenia. Nie uprzedzając stanowiska jakie w powyższej kwestii może zająć Sąd Okręgowy po ponownym rozpoznaniu sprawy należy zauważyć, że choć art. 66 § 1 k.c. (w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – kodeks cywilny... (-) (Dz. U. Nr 49, poz. 408) pozwalał synowi powódki po upływie 3 miesięcy przestać czuć się związanym ofertą wyrażoną we wniosku, to jednak - wobec brzmienia art. 3 ust. 4 owu przewidującego czynne zachowanie się pozwanego („odmówić zawarcia umowy ubezpieczenia”) jak i w związku z treścią rozmów telefonicznych powódki z pozwanym, z których mogłoby wynikać, że pozwany

podtrzymywał ewentualność zaakceptowania wniosku, a ponadto, wobec przyjęcia przez pozwanego pierwszej składki oraz określenia warunków ubezpieczenia przez przedstawiciela pozwanego, nie byłoby wykluczone rozważenie, czy pozwany zachował się lojalnie oraz, czy jego ewentualne nielojalne postępowanie, polegające na wywołaniu przeświadczenia, że umowa zostanie zawarta, nie wyczerpywało znamion czynu niedozwolonego wyrządzającego szkodę. Obowiązek lojalnego postępowania wobec partnera ma bowiem charakter powszechny, wykraczający poza warunki ściśle umowne. Sprecyzowany został i zagrożony odpowiedzialnością odszkodowawczą w art. 72 § 2 k.c., wprowadzonym przez ustawę z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny ...(-) (Dz. U. Nr 49 poz. 408). Przedtem postrzegany był w kontekście dobrych obyczajów, których naruszenie mogło rodzić odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. (por. wyrok SN z dnia 21 kwietnia 1988 r. II Cr 77/88 - OSNC 1990 nr 7- 8, poz. 104).

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 393¹³ § 1 k.p.c.).